

Konfiskata samochodu albo przepadek równowartości

7 lipca 2023

To nie jest sensowna i realna walka z kierowcami po spożyciu alkoholu, to służy konfiskacie majątków Polaków i reperowaniu budżetu – mówił podczas konferencji prasowej Konfederacji poseł tego ugrupowania, Konrad Berkowicz.



Konfederacja podczas czwartkowej konferencji prasowej odniosła się do nowelizacji kodeksu karnego, zgodnie z którą kierowcy, który będzie prowadził mając co najmniej 1,5 promila alkoholu we krwi, zostanie skonfiskowany samochód. Podobna restrykcja będzie dotyczyła osób, które spowodują wypadek i będą miały we krwi co najmniej 0,5 promila alkoholu, a także tych, którzy powtórnie zostaną przyłapani na prowadzeniu pojazdu po spożyciu alkoholu.

Pojawia się jednak pytanie, co w przypadku, gdy prowadzone auto nie będzie własnością kierowcy. Wprowadza się tutaj rozróżnienie na dwie sytuacje. Pierwsza dotyczy kierowcy prowadzącego auto w ramach wykonywanej pracy. Druga po prostu prowadzenia cudzego samochodu, poza pracą. Jak czytamy na portalu WP.pl, w pierwszym przypadku kierowca będzie „zobowiązany do wniesienia nawiązki w wysokości przynajmniej 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej”. W drugim przypadku „pijany kierowca będzie musiał zapłacić kwotę będącą równowartością auta”. Podobną karę mogą ponieść ci, którzy będą prowadzić swoje auto, ale zajęcie pojazdu nie będzie możliwe z jakichś powodów.

Nowelizacja, o której mowa, miała zacząć obowiązywać od grudnia tego roku. Ostatecznie jednak termin wejścia w życie

zmian przesunięto. Kierowcy będą zagrożeni konfiskatą samochodu od marca przyszłego roku. „Rząd nieustannie atakuje, łupi polskich kierowców. Najpierw mieliśmy drastyczne wzrosty wysokości grzywien za rozmaite wykroczenia drogowe, a teraz rząd już w tym szaleństwie poszedł bardzo daleko, bo proponuje konfiskatę samochodów w niektórych przypadkach” – zaczął Berkowicz.

Przedstawiciel Nowej Nadziei dodał, że to „w oczywisty sposób nie jest żadna sensowna i realna walka z kierowcami po spożyciu alkoholu, to służy w oczywisty sposób, pod pretekstem właśnie walki z wykroczeniami drogowymi, konfiskacie majątków Polaków i reperowaniu budżetu, po to, żeby mieć pieniądze na finansowanie rozmaitych zatrudnień w ramach spółek Skarbu Państwa i finansowanie swojego rozdawnictwa, które powoduje inflację”.

„Sytuacja, w której za wykroczenie trzeba oddać samochód albo równowartość tego samochodu jest absurdałna z dwóch powodów” – podkreślił Berkowicz. „Po pierwsze to jest oczywiście kara całkowicie nieadekwatna i nieproporcjonalna, a więc po prostu niesprawiedliwa”. „Po drugie prowadzi do jawnego absurdu, który polega na tym, że jeżeli ktoś będzie jechał nieswoim samochodem [...] drogim samochodem, wartym kilkaset tysięcy złotych, to nie będzie mógł go oddać, bo to nie jego samochód i będzie skazany na karę grzywny dodatkowo [...] w wysokości kilkuset tysięcy złotych, co może całkowicie przekraczać jego zdolności majątkowe” – zaznaczył. „To jest oczywisty absurd i świadczy o tym, że Prawo i Sprawiedliwość w szukaniu pieniędzy na swoją absurdałną politykę oszalało i my to szaleństwo musimy zatrzymać” – podsumował poseł Konrad Berkowicz.

Poseł Krzysztof Tuduj zwrócił uwagę, że kara „będzie w różnym stopniu uderzać ludzi o różnym statusie majątkowym, jadących samochodem o podobnej wartości, popełniających takie samo przestępstwo”, a także „jej skutki będą odczuwać członkowie rodziny”. „Instytucja przepadku własności, przepadku mienia jest obecna w prawie karnym, ale jest związana przede

wszystkim, z tym że to mienie pochodzi z przestępstwa i to jest sprawiedliwe, to jest uczciwe, tak powinno być” – podkreślił Tuduj.

Na podstawie: WP.pl, YouTube.com

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)